

## WIZYTA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO NA ZAMKU CESARSKIM W POZNANIU W 1919 ROKU

Relacje Józef Piłsudski – Wielkopolska nie doczekały się jak dotąd naukowego opracowania<sup>1</sup>. Stan ten tłumaczyć należy niedostatkami materiałów źródłowych, jak również naturą samego problemu. Pobyty Józefa Piłsudskiego w byłym zaborze pruskim generalnie należały do rzadkości, nawet po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku były wydarzeniami wyjątkowymi. Wacław Jędrzejewicz, wnikliwy biograf marszałka, z trudem odnotował trzy wizyty w Wielkopolsce. Dotyczy to lat 1892 – 1918, to jest działalności Piłsudskiego w PPS, konspiracji, tudzież współpracy z różnymi ogniwami wywiadu państw zaborczych w ramach walk o niepodległość<sup>2</sup>. W dwóch przypadkach były to jedynie przejazdy przez kordon graniczny, chwilowy postój, otarcie się o region bez jakiegokolwiek większego wydźwięku politycznego czy pozostawionego śladu. Trzeci zarejestrowany pobyt miał charakter wizyty *ad hoc*, ale i tym razem nie zachowały się niestety przekazy pamiętnikarskie, dokumenty, które w jakikolwiek sposób mogłyby przywołać ówczesny obraz sytuacji. Wynikało to poniekąd z charakteru działalności postaci. Piłsudski jako kresowiec pracował na terenie zaboru rosyjskiego, a w przededniu I wojny światowej na stałe przeniósł się na teren ówczesnej Galicji, tworząc organizacje paramilitarne u boku Austro-Węgier. Stąd późniejsza troska o rodzime ziemie litewskie i strategia jego polityki wschodniej. Zrodziło się wręcz przeświadczenie o celowym zaniedbywaniu terenów zaboru pruskiego, a w szczególności poznańskiego, których późniejszy marszałek miał nie tylko jakoby nie dostrzegać, ale co

---

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Międzywojenna Wielkopolska (1918 – 1939)*, „Kronika Wielkopolski” 1978, nr 1; tegoż, *Poznań II Rzeczypospolitej*, w: Z. Zakrzewski, *Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych*, Warszawa – Poznań 1983; *Poznań w latach 1918 – 1939*, Poznań 2004; *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 r.*, w: *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza* 1960, t. 6, z.1; *Wielkopolska w latach 1918 – 1939*, Poznań 2000; *Dzieje Poznania w latach 1793 – 1945*, pod red. J. Topolskiego i L. Trzeciakowskiego, Poznań 1998; E. Makowski, *Kształtowanie się stosunków społeczno – politycznych w Wielkopolsce w latach 1926 – 1939*, Warszawa – Poznań 1979; S. Sierpowski, *Wizyta Józefa Piłsudskiego w Kórnickim Zamku w 1921 roku*, w: *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka: studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworackiemu*, Poznań 2002; S. Stablewski, *Józef Piłsudski w gościnie u Wielkopolan*, „Przegląd Zachodni. Miesięcznik Związku Polskich Ziemi Zachodnich”, Londyn 1967, nr 11-12.

<sup>2</sup> Mowa tu o chwilowym postoju Piłsudskiego w Poznaniu XI 1901r.; 22 VII 1917 r. w drodze do Magdeburga via Tczew i Gdańsk oraz 9/10 XI 1918 r. w drodze powrotnej do Warszawy; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium Józefa Piłsudskiego 1867 – 1935*, Warszawa 1998, T. I, s. 149, 496, 511; R. Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904 – 1918*, Kraków 1998.

więcej, nie darzyć sentymentem<sup>3</sup>. Pogląd ten trafił na podatny grunt w środowisku wychowanym w kulcie pracy organicznej, przeciwstawiającym się jakiegokolwiek formie *liberum conspiro*. Głęboko zakorzenił się w mentalności mieszkańców dzielnicy, głównie za sprawą obozu narodowo – demokratycznego, który przy pomocy środków masowego przekazu miał ogromny wpływ na kształtowanie opinii publicznej, lansując po 1918 roku, a przede wszystkim po zamachu majowym 1926 roku, pomysły separatyzmu dzielnicowego, podkreślając zarazem ową wyjątkową wielkopolską odrębność<sup>4</sup>. Wyrazem tej koncepcji było powołanie 1 sierpnia 1919 roku ustawą sejmiku Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej<sup>5</sup>. Wspierając i rozbudowując resort i jego strukturę, wielokrotnie wypominano Piłsudskiemu niefortunne wypowiedzi na temat dzielnicy zachodniej, a co za tym idzie przyszłości Polski jako jednolitego organizmu politycznego<sup>6</sup>. Budowa jednak odrębnych organów administracji

---

<sup>3</sup> Apoloniusz Basiński, dotykając drażliwej kwestii niechęci ówczesnego marszałka do dzielnicy zachodniej, we wspomnieniach podkreślał: „Piłsudski sam jest wielkim psychologiem, rozumie on chwilową postawę Poznańskiego i nigdy pod adresem byłego zaboru pruskiego nie wyraził żalu czy niechęci, choć pod adresem Polaków jako ogółu słów cierpkich nie szczędził.” (A. Basiński, *Pielgrzymka Poznańczyka do państwowości polskiej*, Bydgoszcz 1930, s. 37.) Stefan Papèe był zdania, że opozycja wobec Józefa Piłsudskiego, zwłaszcza w Wielkopolsce, zrodziła się z zawiści o władzę, „zaprzeczała zasłużonemu budowniczemu Polski wszelkich zasług, a przypisywała mu wszystkie niepowodzenia” (S. Papèe, *Wielkopolska wczoraj i dziś*, Lwów 1933, s. 221). Stanisław Wachowiak podczas składania raportów sytuacyjnych w Belwederze był świadkiem udręki Marszałka na tle animozji do jego osoby ze strony Wielkopolan: „Wy mnie tam nie lubicie w Poznaniu”. Odpowiedziałem: „Panie Komendancie, to się zmienia i uczono mnie, że czas najlepszy lekarz”. Na to podniósł głos i jak często w wypadkach gniewu, zaczął per ty. „Bo widzisz, mówicie, że jestem germanofilem”. I krzyczał: „To fałsz i nikczemność!” (S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem*, Warszawa 1991). Stereotyp niechęci Piłsudskiego do Poznania przełamował szef Biura Personalnego MSWojsk. płk Bohdan Hulewicz, przywołując we wspomnieniach pozytywną, nie skorego do pochwał Naczelnika, ocenę morale żołnierzy z Wielkopolski: „Poznańczycy to twardy naród – mówił Piłsudski - widziałem ich w polu. A jak maszerowali do boju! Inni nie dawali rady, a ci maszerowali do boju! Inni nie dawali im rady, a ci maszerują, maszerują i maruderów nie mają, przyjdzie wieczór, a ci jeszcze by szli dalej” (B. Hulewicz, *Wspomnienia ze służby w Biurze Personalnym MSWojsk. w latach 1929 – 1933*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 2 (96), s. 195); zob. także: Z. Dworecki, *Poznań i Poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918 – 1939*, Poznań 1994; P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej. Październik 1918 – czerwiec 1919*, Poznań 1984.

<sup>4</sup> Zwłaszcza środowiska narodowej demokracji propagowały ów separatyzm, mający w tle nienawiść do obozu Piłsudskiego: „wzrosła odraza do rodaków – pisał Stefan Papèe – tak złowieszczy wyraz znajdującą w haniebnej ‘Trąbie Jerychońskiej’ z lat 1921 – 23, redagowanej przez grupę nauczycieli Wielkopolan przeciw kolegom z Małopolski, a nawet, co najboleśniej, pojawiły się głosy, na szczęście pojedyncze i odosobnione: ‘Za Niemca było lepiej’, (S. Papèe, *Wielkopolska wczoraj i dziś*, op. cit. s. 225). Problematyka separatyzmu dzielnicowego jest przedmiotem ciągłych studiów i badań. Spośród prac poświęconych tej tematyce na uwagę szczególną zasługują: A. Czubiński, *Problem tzw. separatyzmu dzielnicowego w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918 – 1926*, w: *Studia Śląskie*, t. XLII (1983); B. Wysocka, *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919 – 1939*, Poznań 1981; E. Makowski, *Kształtowanie się stosunków społeczno-politycznych w Wielkopolsce w latach 1926 – 1939*, op.cit.; Pisano o tej sprawie również w ówczesnej prasie: *Co oznacza regionalizm?*, „Prawda” nr 175 z 4 VIII 1928; *Między wierszami niewczesne umizgi do Wielkopolski*, „Nowy Kurier” nr 204 z 7 IX 1927; *Zakute lby poznańskie a logika*, „Gazety Bydgoskiej”, „Dziennik Bydgoski” nr 23 z 29 I 1930; *Polska a Wielkopolska na przełomie wieków*, „Dziennik Poznański” nr 109 z 12 V 1931.

<sup>5</sup> A. Gulczyński, *Ministerstwo Byłej Dzielnicy Pruskiej (1919 – 1922)*, Poznań 1992, s. 79. [Maszynopis pracy doktorskiej UAM].

<sup>6</sup> Podczas przemówienia na Zjeździe Legionistów w Krakowie 5 VIII 1922 r. Piłsudski, przywołując okres wojny, zaznaczył, że w swej politycznej strategii mieszkańców zaboru pruskiego musiał wyrzucić poza nawias, gdyż, jak podkreślił: „w danej chwili nie odgrywali absolutnie żadnej roli” (J. Piłsudski, *Pisma zebrane*, t. VI, Warszawa 1937, s. 267). Na uwagę S. Żeromskiego o potrzebie większej troski o ziemie byłego zaboru

państwowej stanowiła czyste prowizorium na czas uregulowania kwestii granicy zachodniej, ujednoczenia przepisów prawa i zespolenia w konsekwencji wszystkich ogniw w jeden organizm polityczny. Zarzutom kierowanym przeciwko Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej, a następnie Ministerstwu byłej Dzielnicy Pruskiej, iż wspierają separatystyczną politykę, przeczyły wysiłki o udział reprezentacji tych ziem w pracach Sejmu Ustawodawczego 1919 – 1922<sup>7</sup>. Czynione wówczas zabiegi zmierzały w kierunku niwelowania różnic międzydzielnicowych i dostosowania struktury terenu do wymogów kraju.

Proces zespalania objął swym zasięgiem poza organami politycznymi i administracyjnymi także struktury wojskowe. 25 maja 1919 roku Komisariat NRL podporządkował operacyjnie dowództwo Armii Wielkopolskiej Józefowi Piłsudskiemu. Zespolenie jednostek wojskowych byłego zaboru pruskiego z Wojskiem Polskim nastąpiło na mocy *ustawy sierpniowej* i dekretów: Komisariatu NRL z 15 sierpnia i Naczelnego Wodza z 20 sierpnia 1919 roku<sup>8</sup>. Spod kompetencji Ministerstwa wyłączono całkowicie sprawy wojskowe, co tłumaczono kwestią powstania Zachodniej Straży Obywatelskiej, a w ślad za tym planów utworzenia armii dzielnicowej i podsekretariatu stanu w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej. Projekt ten odrzucony został na początku września 1920 roku nie uzyskawszy akceptacji premiera i MSWojsk<sup>9</sup>. 20 sierpnia 1919 roku gen. ppor. Kazimierz Sosnkowski pełniący obowiązki II wiceministra wydał instrukcję o utworzeniu z dniem

---

pruskiego w obliczu zbliżającego się plebiscytu na Warmii i Mazurach pisarz usłyszeć miał z ust marszałka, że „na kresy zachodnie sobie gwizdże” (zob. H. Mortkowicz-Olczakowa, *O Stefanie Żeromskim. Ze wspomnień i dokumentów*, Warszawa 1964, s. 283). Wypowiedzi te, spośród wielu, jakie Piłsudski udzielił, znalazły typową wykładnię tak w publicystyce, wystąpieniach, licznych wiecach, jak i w literaturze wspomnieniowej, nie uwzględniającą psychologicznej postawę osoby je wypowiadającej i atmosfery stosunków społeczno-politycznych zwłaszcza u progu II Rzeczypospolitej. Cyryl Ratajski na pytanie, dlaczego w żadnej sekwencji filmu „Odrodzona Polska” wyświetlonym w warszawskiej filharmonii w I 1925 r. nie pojawił się Józef Piłsudski, miał odpowiedzieć: „Panie pośle, mówiąc szczerze w Poznaniu nikt o tym nie pomyślał.” Wypowiedź to symptomatyczna dla ówczesnego ministra spraw wewnętrznych i długoletniego prezydenta miasta, w efekcie ze szkodą dla Poznania, Warszawy i kraju („Robotnik” nr 29 z 29 I 1925). Zob. także: J. Lipecki, *Legenda Piłsudskiego*, Poznań 1923; J. Prawdzic, *Rodakom ku rozwadze. Organizacja Obrony Państwa*, Poznań 1926; *Czyn Marszałka Piłsudskiego*, Poznań 1926, s. 23-29; W. Hańcza, *Student i aktor*, [w:] *Poznańskie Wspominki z lat 1918 – 1939*, pod red. T. Kraszewskiego i T. Świtły, Poznań 1973, s. 448. Spośród artykułów prasowych na szczególną uwagę zasługują: *Wielkopolska a Józef Piłsudski*, „Przegląd Poranny” nr 67 z 23 III 1926; *Nasz Wódz*, „Dziennik Poznański” nr 65 z 19 III 1933.

<sup>7</sup> Ferdynand Radziwiłł pełnił funkcję marszałka-seniora, Władysław Seyda przewodniczył Komisji Konstytucyjnej – zob. K. Dembski, *Wielkopolska w początkach II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Poznań 1972, s. 194; J. Pietrzak, *O reprezentację byłego zaboru pruskiego w Sejmie Ustawodawczym w 1919 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1976, z. 4, s.3-20; C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934.

<sup>8</sup> B. Polak, *Zjednoczenie Armii Wielkopolskiej z Wojskiem Polskim w 1919 r.* [w:] *Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919 (artykuły i przyczynki)*, Kościan 1975, s. 107 – 133; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko – radzieckich*. Opracowali: W. Gostyńska, I. Jazborowska, A. Leiwand, S. Wroński, A. Zatorski, T. 2, Warszawa 1961 – 1964, s. 266; *Wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego. Wybór materiałów źródłowych*, Poznań 1985, poz. 264, 269-271.

<sup>9</sup> A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej*, *op.cit.*, s. 90.

następnym Dowództwa Okręgu Generalnego (Późniejszego Korpusu VII Poznań)<sup>10</sup>. Zaraz potem powołano specjalną komisję z ramienia MSWojsk. w zakresie określenia kompetencji DOG Poznań i Dowództwa Frontu Wielkopolskiego, która w okresie od 28 sierpnia do 2 września 1919 roku przygotowała szczegółowy plan organizacyjny Wojska Polskiego. Projekt gen. J. Dowbór-Muśnickiego, zwolennika utworzenia jednego ośrodka dyspozycyjnego wojsk wielkopolskich, nie uzyskał akceptacji resortu, toteż pierwszy etap scaleniowy zakończył się rozdzieleniem funkcji Dowództwa Frontu Wielkopolskiego i DOGen Poznań. Prace reorganizacyjne projektu z 25 września i zaopiniowanego 20 października zakończono z dniem 15 listopada 1919 roku. Dopelnieniem tych zabiegów miało być uroczyste przekazanie zwierzchnictwa nad armią Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, którego przybycie zapowiadane było od dłuższego czasu<sup>11</sup>.

Wizyta Józefa Piłsudskiego w Poznaniu była pierwszą od czasu odzyskania niepodległości. Początkowo zakładano, iż Naczelnik Państwa pojawi się w stolicy Wielkopolski z końcem września z okazji odbywających się zawodów lotniczych, po czym zaproszenie przesunięto o miesiąc, ustalając datę na 25 października 1919 roku<sup>12</sup>. Sam fakt pojawienia się w Poznaniu najważniejszego sternika nawy państwowej odbierany był przez opinię publiczną rozmaicie. Ogromny wpływ na jej ukształtowanie miała lokalna prasa sterowana przez lobby wydawnicze, za którym stały pieniądze i środowiska polityczne. Chadecki „Postęp” na tydzień przed przyjazdem informował czytelników, że Piłsudski zabawi w Poznaniu co najmniej trzy dni. Przyjedzie nie tylko w roli naczelnego wodza - jak pisano, ale przede wszystkim w charakterze głowy państwa, zajmując pokój na zamku, który jak dotąd był symbolem zaciętej germanizacji. Jednocześnie podkreślano, że

Stolica Wielkopolski, która przez blisko półtora wieku patrzeć musiała na upokarzające i tak wstrętne manifestacje pruskiej przemocy, będzie musiała nadać tym uroczystościom na cześć Naczelnika Rzeczypospolitej Polski piętno święta narodowego, obchodzonego nie tylko na zewnątrz, ale przede wszystkim w szeregach obywatelstwa.<sup>13</sup>

Dla obozu narodowej demokracji przybycie Piłsudskiego do Poznania oznaczało przełamanie impasu we wzajemnych relacjach, symptom zarysowującej się współpracy, a co za tym idzie „zamrożenie” wszelkich separatystycznych pomysłów. W przededniu zbliżającej

---

<sup>10</sup> Rozdzielono tym samym Dowództwo Główne na: Dowództwo Frontu Wielkopolskiego z gen. broni J. Dowbór-Muśnickim i gen. ppor. Janem Wroczyńskim jako szefem sztabu i Dowództwo Okręgu z gen. ppor. Zygmuntem Zielińskim i płk. Mieczysławem Norwid-Neugebauerem jako szefem sztabu; zob. *Album dziesięciolecia Okręgu Korpusu nr VII*, Poznań 1932, s. 16-17

<sup>11</sup> Tamże. F. Idkowiak, *Dowództwo Okręgu Korpusu VII w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 1, s. 79-80.

<sup>12</sup> „Kurier Poznański” nr 221 z 27 IX 1919 r. i nr 223 z 29 IX 1919.

<sup>13</sup> *Przyjazd Naczelnika*, „Postęp” nr 242 z 19 X 1919.

się wizyty „Kurier Poznański” 23 października 1919 roku starał się jakby oddzielić autorytet głowy państwa od osoby ją sprawującej, tłumacząc zarazem,

że dużo jest jeszcze decyzji wiszących, za dużo wątpliwości, co do kierunku załatwienia ważnych problemów (sic!) państwowych, abyśmy mogli bez zastrzeżeń pójść za tymi, którzy kult Piłsudskiego uważają za pierwszy obowiązek narodowy.

Redakcja pisma, nie entuzjazmując się rangą uroczystości, wyrażała nadzieję, iż pobyt przyszłego marszałka „bez pochlebstw i tuszowań” stanie się „źródłem harmonii i jedności między głową państwa a ludem wielkopolskim”<sup>14</sup>.

Zupełnie odmienny w swej treści pogląd na sprawy prezentowało środowisko konserwatystów skupionych wokół redakcji „Dziennika Poznańskiego”. W numerze z 19 października 1919 roku znalazło się szereg słów na nutę pojednawczą:

Pamiętać należy, że Piłsudskiego nie witamy, jako twórcę legionów – pisano – lecz jako Naczelnika Państwa Nie chodzi tu o osobę, lecz przede wszystkim o dostojeństwo najwyższe w Rzeczypospolitej. (...) Zamilknąć powinny niechęci polityczne i uprzedzenia. Poznań powinien okazać, że nie jest partykularzem.<sup>15</sup>

Podobnego zadania była również redakcja tygodnika „Włościanin” organu skupionego wokół PSL „Piast”<sup>16</sup>.

W zasadzie tylko dla lewicy przyjazd Piłsudskiego był świętem w całym tego słowa znaczeniu. Była to nieliczna grupa tworząca Związek Młodej Polski, któremu przewodniczyli m.in.: Antoni Wierusz, Władysław Seydlitz, Mieczysław Korzeniowski, Mieczysław Hedinger. Wydawali co prawda własną prasę, ale wpływ na opinię publiczną mieli dość ograniczony. W jednym z numerów poznańskiej „Rzeczypospolitej” z 25 października 1919 roku redakcja witała dawnego Komendanta słowami: „Bywaj nam Obywatelu – Komendancie! Bywaj Naczelniku!”<sup>17</sup>. Tygodnik poznańskiego środowiska „obozu belwederskiego” „Sprawa Polska” poświęcił przyjazdowi specjalny numer pisząc we wstępie:

Witamy w Tobie nie tylko Rzeczypospolitej sługę najwyższego. Lecz męża nade wszystko, który poprzez złowrogi labirynt orientacji, polityk i kamaryl, poprzez zawiści ludzi i narodów, mozolnym i trudu pełnym żywotem Narodowi podwaliny zdobył jego bytu: siłę własną i wiarę w siebie.<sup>18</sup>

---

<sup>14</sup> *Spoleczeństwo nasze a naczelnik państwa Piłsudski*, „Kurier Poznański” nr 245 z 23 X 1919, s. 1.

<sup>15</sup> „Dziennik Poznański” nr 242 z 19 X 1919.

<sup>16</sup> „Widzimy dziś w Piłsudskim naczelnego wodza wojsk polskich, widzimy symbol władzy cywilnej w Polsce. I w tym charakterze witać go będzie Poznań, środowisko władz wojskowych i cywilnych w Poznańskim” (*Naczelnikowi Rzeczypospolitej*, „Włościanin” nr 2 z 26 X 1919).

<sup>17</sup> „Rzeczypospolita” nr 11 z 25 X 1919.

<sup>18</sup> *Naczelniku*, „Sprawa Polska” nr 38 z 26 X 1919, s. 358. W numerze prezentacja dwóch artykułów okolicznościowych poświęconych w całości roli Józefa Piłsudskiego w historii najnowszej: *Po roku; Dorobek Piłsudskiego*.

Środowisko poznańskich zwolenników polityki Naczelnika Państwa nie kryło obaw w związku ze zbliżającą się pierwszą jego wizytą od chwili odzyskania niepodległości. Atmosfera niepokoju dała się zauważyć, zwłaszcza po pojawieniu się na mieście na kilkanaście godzin przed uroczystością powitania antypiłsudczykowskiej odezwy. Jej treść spotkała się z natychmiastową ripostą, zarzucającą endecji „*podcinanie autorytetu władz państwowych*” oraz „*szerzenie zbrodniczej anarchii*”<sup>19</sup>.

Pociąg wiozący Józefa Piłsudskiego zajeżdżał na dworzec główny w Poznaniu w sobotę 25 października 1919 roku o godz. 12 min. 40. Naczelnik Państwa przybył w otoczeniu najbliższych swoich współpracowników. Już w Skalmierzycach powitany został przez podsekretarzy stanu Stanisława Poszwińskiego i Leona Plucińskiego, wojewodę poznańskiego i starostę krajowego<sup>20</sup>. Na trasie Ostrów – Poznań witały dostojnika delegacje władz samorządowych i wojskowych. Przygrywała orkiestra, przekazywano listy gratulacyjne, wręczano kwiaty. Jak donosiła prasa atmosfera była pełna życzliwości<sup>21</sup>.

W stolicy Wielkopolski Piłsudski przywitał się z licznie przybyłą na dworzec reprezentacją władz miast i zaproszonymi gośćmi: generalicją, oficerami, przedstawicielami Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z jej szefem Władysławem Seydą, delegacją państw Ententy. Obok przedstawicieli władz obecne były również reprezentacje najrozmaitszych organizacji, związków gospodarczych, i weteranów walk o niepodległość. Honory gospodarza Armii przyjął na siebie gen. J. Dowbór–Muśnicki, który bynajmniej nie należał do entuzjastów polityki przyszłego Marszałka<sup>22</sup>. Piłsudski zajmąwszy obok W. Seydy miejsce w powozie w asyście ułanów udał się w stronę miasta. Wśród dźwięków hymnu narodowego szpaler samochodów jadących za Naczelnikiem Państwa formowali: minister spraw wojskowych gen. J. Leśniewski, gen. J. Haller, wojewoda pomorski S. Łaszewski, szef francuskiej misji wojskowej gen. Henris, obecni na dworcu przedstawiciele władz i instytucji publicznych<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> Protest podpisali: Organ Narodowego Stronnictwa Robotników „Prawda”, tygodnik „Rzeczpospolita”, dwutygodnik poświęcony sztuce i kulturze „Zdrój”, Komisja Likwidacyjna POW zab. prus; Zob. *Poznań Marszałkowi Piłsudskiemu 19 III 1933*, Poznań 1933, s. 21.

<sup>20</sup> A. Poszwiński, *Ze wspomnień o Piłsudskim*, „Jutro” nr 17 z 27 XII 1936; nr 1 z 3 I 1937; nr 2 z 10 I 1937.

<sup>21</sup> *Przyjęcie Naczelnika na prowincji*, „Postęp” nr 251 z 30 X 1919; J. Górski, *Wspomnienia z minionych lat*, Poznań 2000, s. 35.

<sup>22</sup> Jak zanotował Muśnicki „Piłsudski całe życie pracował w konspiracji, ja zaś ją stale zwalczałem. Komendant miał swoje metody, zapatrywania oraz przyzwyczajania i współudział z ludźmi, których postępowanie, otwarcie mówiąc, było obce mojej naturze”. Piłsudski w świetle wspomnień generała zauroczony był tak entuzjastycznym nastawieniem, również słodko wyraził się na temat Armii Wielkopolskiej: „mówiono mi, że wojsko Pańskie – mówił Piłsudski – składa się ze starych żołnierzy armii pruskiej, a tu widzę samych młodych chłopaków”; J. Dowbór – Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003, s. 127, 219.

<sup>23</sup> *Naczelnik Rzeczypospolitej w stolicy Wielkopolski*, „Postęp” nr 249 z 28 X 1919; T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy środkowej 1919 – 1938*, Poznań 1997.

Zgodnie z programem Józef Piłsudski zatrzymać się miał na zamku cesarskim wybudowanym w 1910 roku na cześć Wilhelma II, gdzie przyjęty został śniadaniem. Przygotowano specjalne pokoje na tę okoliczność, w ten sposób aktualna siedziba Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej stała się na moment siedzibą najwyższego przedstawiciela władz państwowych. W. Seyda, przedstawiając personel urzędniczy jako kierownik resortu, wypowiedział kilka ciepłych słów pod adresem Piłsudskiego:

My wszyscy tu zebrani, jako przedstawiciele ziemi byłej dzielnicy pruskiej, łączymy się w tej myśli, aby Tobie, panie naczelniku, jako głowie państwa, złożyć hołd i ślubować ci, że w niestrudzonej pracy twej około zjednoczenia ziemi polskiej i budowy silnego gmachu państwowego gotowiśmy oddać wszystko, co posiadamy – mienie, siły i wszystko ku dobru narodu i państwa.<sup>24</sup>

Przez cały czas pochodowi z dworca towarzyszyły rzesze mieszkańców, wypełniając po brzegi udekorowane ulice miasta<sup>25</sup>. Ok. godz. 13. 15 Józef Piłsudski przyjął na osobistej audiencji Prymasa Polski abpa Edmunda Dalbora. Zaraz potem, zmieniając nieco porządek dnia, postanowił zwiedzić Stare Miasto, przechadzając się bez specjalnej eskorty ulicami Poznania<sup>26</sup>. Najważniejszym punktem programu wizyty pierwszego dnia pobytu była przewidziana na godz. 15. 30 akademia w Teatrze Polskim, zaś ok. 20. 30 wieczór galowy w Teatrze Wielkim. Piłsudski przybywszy do gmachu powozem, owacyjnie powitany, zajął łożę Potockich<sup>27</sup>. Po odegraniu Hymnu Narodowego, Marsylianki i kantaty pod batutą ks. dr Gieburowskiego wygłoszono szereg okolicznościowych odczytów. W mowie powitalnej Jego Magnificencja Rektor UP H, Świącicki podkreślił historyczną wagę tej uroczystości w perspektywie relacji Poznań – Warszawa:

Przybycie Twoje do nas – mówił – to ważny fakt w historii porobiorowej byłego zaboru, to uroczystość taka, którą nam kiedyś pozazdrozczą potomni. Dziękujemy Ci, Panie Naczelniku, za przybycie do nas (...). Pokrzepiłeś nasze serca, dałeś nam możność poznania i serdecznego zbliżenia się do Ciebie.<sup>28</sup>

---

<sup>24</sup>, *Mowa powitalna ministra Seydy*, „Postęp” nr 250 z 29 X 1919.

<sup>25</sup> Przedstawicielka miejscowego ziemianstwa Janina Żółtowska, krytycznie oceniająca rolę Piłsudskiego we współczesnej Polsce, zanotowała: „wszystkie domy wywiesiły biało – czerwone chorągwie. Ulica Św. Marcin wyglądała jak pole maku. Często przeciągały kompanie honorowe”; J. Żółtowska – Puttkamer, *Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919 – 1933*, Poznań 2003, s. 60; *Szkoła św. Marii Magdaleny w Poznaniu 1302 – 2002*, pod red. G. Łukomskiego, Poznań 124.

<sup>26</sup> Ścisłejsze ustalenie chronologii zdarzeń po sobie następujących mierzonych w godzinach, wydaje się niemożliwe do zrekonstruowania ze względu na rozbieżności, jakie podawała opinii publicznej prasa poznańska. Przewidziany przez program przebieg uroczystości ulegał ciągłym przeróbkom w związku z wielokrotnym odchodzeniem przez Piłsudskiego od opracowanego protokołu wizyty.

<sup>27</sup> J. Piłsudski zasiadł w łoży w otoczeniu ministrów: S. Wojciechowskiego, J. Leśniewskiego, Seydy; prezydenta J. Drwęskiego, gen. P. Henrysa. Balkon I piętra zajęli podsekretarze stanu w Min. b. Dz. Prus. – zob. *Pobył Naczelnika Państwa w Poznaniu*, „Dziennik Poznański” nr 249 z 28 X 1919. W. Łazuga, *Znany – Nieznany Prezydent Poznania. Rzecz o Jarosławie Drwęskim*, Poznań 2005, s. 168 – 169.

<sup>28</sup> *Pobył Naczelnika Państwa w Poznaniu*, op.cit.; zob. M. Stański, *Heliodor Świącicki 1854 – 1923*, Warszawa – Poznań 1983.

Następnie w imieniu społeczności akademickiej Piłsudskiego powitał Laskowski, zaś prof. dr T. Grabowski i prof. dr Sobieski uświetnili uroczystość wykładem o Karolu Libelce, dokonując swoistej paraleli historycznej<sup>29</sup>. Po krótkiej przerwie obiadowej Naczelnik Państwa uczestniczył w wystawieniu sztuki *Legion St. Wyspiańskiego* z udziałem wybitnego aktora Ludwika Solkiego. Mimo ulewnego deszczu Piłsudski pozdrowił obecnych, wyczekujących na zewnątrz z tarasu balkonu i krótko przed północą udał się do Sali Białej poznańskiego „Bazaru” na niezapowiedziany wcześniej raut, z udziałem środowisk ziemiańskich. Ok. godz. 1 w nocy, jak zanotowali sprawozdawcy prasowi, Piłsudski powrócił na Zamek, kończąc tym samym napięty program pierwszego dnia pobytu w stolicy Wielkopolski<sup>30</sup>.

Niedzielę 26 października powitano uroczystym nabożeństwem o godz. 10.00 w archikatedrze poznańskiej, dokąd J. Piłsudski udał się powozem w eskorcie dwóch plutonów ułanów gnieźnieńskich. W roli gospodarza wystąpił Prymas Polski abp Edmund Dalbor. witający Naczelnika Państwa w asyście członków kapituły. Doszło wtedy do drobnego protokolarnego incydentu<sup>31</sup>. Po mszy pontyfikalnej koncelebrewanej przez księży: Meissnera, kanoników Łukomskiego i Weymana, Piłsudski złożył oficjalną wizytę w Pałacu Arcybiskupim, po czym udał się na Ratusz, gdzie oczekiwali go już przedstawiciele władz, jak i korporacji miejskich. Tuż przed wejściem do Ratusza prezydent miasta Jarosław Drwęski przywitał Naczelnika Państwa słowami: „Oddajemy Tobie dziedzictwo, któregośmy strzegli, Tobie, który prawo masz szafować, życiem naszym i krwią”<sup>32</sup>. Podobnej treści przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Miejskiej mec. W. Mieczkowski. Odpowiadając na powyższe laudacje, J. Piłsudski krótko i treściwie podkreślił:

Gdy myślę o zadaniach stojących przed Polską, chciałbym wnieść od Was do Polski całą waszą namiętność do pracy, która by Polskę przeniknęła, dać umiejętność zorganizowania pracy sumiennej, umiejętność pracy uczciwej<sup>33</sup>.

---

<sup>29</sup> *Pobyt Naczelnika Państwa w Poznaniu*, *op.cit.*; Nisko oceniła akademię w Teatrze Polskim J. Żółtowska, pisząc, że „była ona licha, nieudolna, a nawet śmieszna”; J. Żółtowska – Puttkamer, *Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919 – 1933*, *op.cit.*, s. 60.

<sup>30</sup> Piłsudskiego witał Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego z prezesem T. Szuldrzyńskim. Wśród wymienionych przez prasę gości byli: min. W. Seyda, J. Leśniewski, generałowie: J. Dowbór – Muśnicki, J. Haller, Z. Zieliński, A. Pajewski, K. Raszewski, K. Grudzielski, podsekretarze stanu, reprezentacja zagranicznych misji wojskowych (*Pobyt Naczelnika Państwa w Poznaniu*, *op.cit.*); T. Szuldrzyński, *Wspomnienia wielkopolskie*, Londyn 1977.

<sup>31</sup> Abp E. Dalbor wydał polecenie powitania Piłsudskiego przez kapitułę u wejścia do katedry i zaprowadzenie Naczelnika Państwa na fotel ustawiony w prezbiterium naprzeciw tronu prymasowskiego. Z chwilą zajęcia miejsca duchowieństwo gremialnie opuściło katedrę, udając się pod pałac arcybiskupi, w celu uroczystego wprowadzenia Prymasa do świątyni, co było poczytane w oczach uczestników wydarzeń za gest bardzo wymowny i nonszalancki, otwierając zarazem dyskusję w kręgach rządowych na temat procedury przyjmowania głowy państwa; zob. Cz. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869 – 1926). Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, s. 226.

<sup>32</sup> W. Łazuga, *Znany – Nieznany Prezydent ...*, s. 168 – 169.

<sup>33</sup> J. Piłsudski, *Pisma zebrane*, t. V, *op.cit.*, s. 117.

Mając świadomość znaczenia i wartości mieszkańców tej dzielnicy w obliczu ewentualnych niebezpieczeństw, rzucił Wielkopolanom wyzwanie: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przed tym był wyścig żelaza, jak przed tym był wyścig krwi”<sup>34</sup>. Po śniadaniu z udziałem około 100 przedstawicieli bractw i cechów ok. godz. 14.00 Piłsudski udał się w kierunku Ławicy, gdzie odbyły się pokazy wyścigów konnych i zapowiadane od dawna „Wzloty Popisowe Konkursu Lotniczego”<sup>35</sup>.

Kulminacyjnym punktem drugiego dnia pobytu Józefa Piłsudskiego w Poznaniu był raut dla przedstawicieli władz i społeczności lokalnej z udziałem m.in. arcybiskupa, ministrów, wojewody, prezydenta miasta, generalicji, w tym dwóch nieprzychylnych osobie przyszłego marszałka generałów: J. Dowbór–Muśnickiego i J. Hallera<sup>36</sup>. Nie bez powodów obawiano się ewentualnych zgrzytów. Piłsudskiemu, pomimo dystansu, jakie próbowało zachować przedstawicielstwo środowiska endecji, udzielił się znakomity nastrój. Raczył gości wspomnieniami swojej przeszłości, sypał dowcipami, próbował „sprzedać” swoją legendę. Prezydent miasta J. Drwęski robił wrażenie człowieka kompromisu. Separatyzm go odstraszał, unifikacja kraju stymulowała do jeszcze większego wysiłku. Piłsudski odczytywał te gesty, stąd słowa skierowane pod jego adresem i mieszkańców miasta: „Przyjechałem tutaj do was, jako reprezentant władzy obudzonej do nowego życia ojczyzny. Szczęśliwy los kazał mi być jej przedstawicielem.” Świadom sensu swej misji Piłsudski rzucił na odchodnym: „Dziękuję panom najserdeczniej i wierzajcie (sic!), że dzień ten zaliczać będę do najszczęśliwszych w moim życiu”<sup>37</sup>. Krótco przed północą zakończył się napięty program drugiego dnia pobytu.

27 października – to ostatni dzień wizyty Józefa Piłsudskiego w stolicy Wielkopolski. Poniedziałkowy program przewidywał otwarcie o godz. 10.00 gmachu Muzeum Wojska Polskiego, defiladę zjednoczonej armii przed najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych, po czym zaplanowano śniadanie w kasynie Dowództwa Głównego i wyjazd do Gniezna, gdzie Piłsudski zwiedzić miał nie tylko katedrę, ale przede wszystkim złożyć miał oficjalną wizytę Prymasowi Polski. Ok. godz. 18.00 Naczelnik Państwa powrócił do Poznania, dwie godziny

---

<sup>34</sup> Tamże..

<sup>35</sup> *Pobył Naczelnika Państwa w Poznaniu*, op.cit.; M. J. Januszkiewicz, A. Pleskaczyński, *Podręcznik Poznańczyka albo 250 dowodów wyższości Poznania nad resztą świata*, Poznań 2004, s. 189.

<sup>36</sup> Na temat liczby uczestników rautu w prasie pojawiły się sprzeczne informacje. Konserwatywny „Dziennik Poznański” pisał o 200 osobach, chadecki „Postęp” o tysiącu zaproszonych gościach; Z. Dworecki, *Poznaniacy w Radzie Ludowej na miasto Poznań i w Naczelnej Radzie Ludowej oraz ich kariery polityczne*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 4, s. 49 – 50; *Pobył Naczelnika Państwa w Poznaniu*, op.cit.; „Postęp” nr 249 z 28 X 1919, s. 1, artykuł pt. *Naczelnik...*; Zachowała się mało znana fotografia przedstawiająca tzw. „trzech Józefów” Piłsudskiego, Dowbór – Muśnickiego i Hallera przy kominku na zamku w Poznaniu, zob. J. Dowbór – Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Poznań 1936, s. 126.

<sup>37</sup> J. Piłsudski, *Pisma zebrane*, t. V, op.cit., s. 118; Z. Dworecki, *Poznań i Poznaniacy*, op.cit, s. 307 – 308.

potem podjął kolację gospodarzy, dziękując raz jeszcze za gościnę i około 22.00 Józefa Piłsudskiego *et consortes* pożegnano, a goście udali się w kierunku Warszawy<sup>38</sup>.

Pomimo istniejących różnic ideologicznych w Wielkopolsce nie ulega wątpliwości, iż przybycie do Poznania zwierzchnika sił zbrojnych i przyszłego Wodza Naczelnego miało duży wpływ w przełamywaniu wszelkich rodzących się animozji wobec jego osoby i obozu belwederskiego. Prasa była na ogół zgodna, iż Piłsudski dobrze wypełnił swą misję, a Poznań stanął na wysokości zadania jako gospodarz uroczystości. Tygodnik „Sprawa Polska” 9 listopada 1919 roku pisała:

Kilkudniowy u nas pobyt Piłsudskiego ostatnie skruszył lody. (...) Witała Piłsudskiego Wielkopolska i Poznań jako Naczelnika Państwa, pokochała go i żegna jako Ojczyzny zasłużonego syna i człowieka.<sup>39</sup>

Zdaniem konserwatywnie nastawionego „Dziennika Poznańskiego” sama uroczystość zjednoczenia armii z udziałem przedstawicieli władz zwierzchnich z Warszawy urosła do rangi symbolu, nabierając tym samym nowego wymiaru powrotu do macierzy:

„Piłsudski dziś stał się kierownikiem narodu i państwa polskiego w pełnym tego słowa znaczeniu. Ci, którzy dawniej najzaciętszymi byli jego przeciwnikami, pragnąć będą, aby jak najprędzej poszło w niepamięć.<sup>40</sup>

Komentując wygłoszone mowy „Kurier Poznański” podkreślał swoiście zachowany umiar, właściwą linię, daleką od jakiegokolwiek formy serwilizmu, co tłumaczyła redakcja środowiska poznańskiej endecji

„dojrzałością i zrównoważeniem ludzi, którzy umieją złożyć akt hołdu głowie państwa, nie zacierając przez to przywiązania do zasad własnych, choćby one były inne, niż te, w których atmosferze obecny naczelnik wyrósł na działacza politycznego.<sup>41</sup>

Wobec wizyty nie przeszły obojętnie żadne liczące się pisma i organy prasowe. „Przewodnik Katolicki” poświęcił osobie Naczelnika Państwa specjalny okolicznościowy numer. M. Michałkiewicz na łamach tygodnika „Włościanin” podjął jako pierwszy wyzwanie, które skierował pod adresem Wielkopolski przyszły marszałek. We wszystkich publikacjach ukazywano przy okazji rolę dziejową Józefa Piłsudskiego, jego zalety, wady, zaś język wypowiedzi i oceny, co podkreślić należy, różniły się zasadniczo od tego, jakim zwykło się posługiwać na krótko przed przewrotem majowym<sup>42</sup>.

Wizyta Józefa Piłsudskiego w Wielkopolsce była pierwszą od momentu powrotu Polski na mapę polityczną dziejów. Dwa miesiące później J. Piłsudski zjawił się ponownie w

<sup>38</sup> *Pobyt Naczelnika Państwa w Poznaniu, op.cit.*

<sup>39</sup> *Piłsudski w Poznaniu i Gnieźnie*, „Sprawa Polska” nr 39 z 9 XI 1919, s. 368.

<sup>40</sup> *Echa z Poznania*, „Dziennik Poznański” nr 250 z 29 X 1919.

<sup>41</sup> *Po uroczystościach*, „Kurier Poznański” nr 251 z 30 X 1919.

<sup>42</sup> *Naczelnik Państwa Polskiego*, „Przewodnik Katolicki” nr 45 z 9 XI 1919; także nr 52 z 28 XII 1918; *Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w Poznaniu dnia 25, 26 i 27 października*, „Włościanin” nr 3 z 2 XI 1919.

Poznaniu na uroczyste obchody pierwszej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. W lutym 1921 roku złożył niezapowiedzianą wizytę w drodze powrotnej z Francji, gdzie przyjmowany był z honorami wojskowymi, zaś w kwietniu tego samego roku odnotowano jego obecność podczas uroczystości święta 15 pułku ułanów. W połowie 1921 Naczelnik Państwa zawitał do Bydgoszczy i Torunia, podkreślając przywiązanie mieszkańców Pomorza do macierzy, a w lipcu 1921 goszczony był na zamku w Kórniku przez hr. Władysława Zamoyskiego. Tego samego roku w grudniu wystosowano zaproszenie na obchody wybuchu powstania i tym razem już jako marszałek, raz jeszcze nie odmówił. W sumie do 1926 roku Józef Piłsudski pojawił się w Poznaniu pięć razy<sup>43</sup>.

---

<sup>43</sup> „Kurier Poznański” nr 299 z 30 XII 1919, nr 300 z 31 XII 1919, nr 31 z 9 II 1921, nr 152 z 7 VII 1921, nr 155 z 10 VII 1921, nr 297 z 28 XII 1921, nr 298 z 29 XII 1921; „Dziennik Poznański” nr 13 z 9 XII 1921, nr 74 z 22 IV 1921, nr 75 z 23 IV 1921, nr 279 z 28 XII 1921, nr 280 z 29 XII 1921; „Gazeta Poznańska” nr 13 z 9 II 1921, nr 14 z 10 II 1921, nr 280 z 29 XII 1921; „Rzeczpospolita” nr 106 z 22 IV 1921, nr 107 z 23 IV 1921; „Prawda” nr 77 z 24 IV 1921, nr 278 z 29 XII 1921; „Posener Tageblatt” nr 50 z 23 IV 1921; „Dziennik Kujawski” nr 152 z 7 VII 1921; zob. Sierpowski S., *Wizyta Józefa Piłsudskiego*, *op.cit.*